



Do odważnego proponowania swym rówieśnikom spotkania z Chrystusem i bycia misjonarzami nowej ewangelizacji wezwał Ojciec Święty młodych całego świata. Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej opublikowało papieskie orędzie z okazji przyszłorocznego Światowego Dnia Młodzieży w Rio de Janeiro. Odbędzie się on w dniach od 23-28 lipca 2013 r. pod hasłem „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,19).

Drodzy młodzi,

Chciałbym, aby do was wszystkich dotarło moje pozdrowienie pełne radości i miłości. Jestem pewien, że wielu z was wróciło ze Światowego Dnia Młodzieży w Madrycie jeszcze bardziej „zakorzenionymi i zbudowanymi na Chrystusie, mocnymi w wierze” (por. Kol 2, 7). W tym roku w różnych diecezjach świętowaliśmy radość bycia chrześcijanami, czerpiąc natchnienie z hasła: „Radujcie się zawsze w Panu!” (Flp 4, 4). Obecnie zaś przygotowujemy się do najbliższego Światowego Dnia, który odbędzie się w Rio de Janeiro w Brazylii w lipcu 2013 r.

Pragnę przede wszystkim raz jeszcze zaprosić was do udziału w tym ważnym wydarzeniu. Wymownym jego symbolem będzie słynny posąg Chrystusa Odkupiciela, wznoszący się nad tym pięknym brazylijskim miastem: Jego rozpostarte ramiona są znakiem przyjęcia, jakie Pan zgotuje tym wszystkim, którzy przybędą do Niego, a jego serce przedstawia niezmierną miłość, jaką żywi On do każdego i każdej z was. Pozwólcie, aby was pociągnął! Przeżyjcie to doświadczenie spotkania z Chrystusem wraz z wieloma innymi młodymi, którzy zgromadzą się w Rio na najbliższym spotkaniu światowym! Dajcie się przez Niego ukochać i bądźcie świadkami, tak bardzo potrzebnymi światu.

Zachęcam was, byście przygotowali się do Światowego Dnia Młodzieży w Rio de Janeiro rozważając już teraz temat tego spotkania: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Chodzi o wielką zachętę misyjną, którą Chrystus pozostawił całemu Kościołowi i która pozostaje aktualna także dzisiaj, w dwa tysiące lat później. Obecnie polecenie to winno zabrzmieć na nowo z mocą w waszych sercach. Rok przygotowania do spotkania w Rio zbiega się z Rokiem Wiary, na którego początku Synod Biskupów poświęcił swe prace „Nowej ewangelizacji dla przekazu wiary chrześcijańskiej”. Dlatego cieszę się, że również wy, drodzy młodzi, zostaliście włączeni w ten zapal misyjny całego Kościoła: sprawienie, aby znano Chrystusa, jest najcenniejszym darem, jaki możecie przekazać innym.

1. Pałące wezwanie

Historia pokazała nam, jak wielu młodych przez wielkoduszny dar z samych siebie, wniosło ogromny wkład do Królestwa Bożego i do rozwoju tego świata, głosząc Ewangelię. Z wielkim entuzjazmem zanieśli oni Dobrą Nowinę Miłości Bożej, objawionej w Chrystusie, za pomocą środków i możliwości znacznie uboższych w porównaniu z tymi, jakimi dysponujemy obecnie. Mam na myśli na przykład bł. Józefa de Anchieta – młodego jezuitę hiszpańskiego z XVI wieku, wysłanego z misją do Brazylii, gdy miał niespełna 20 lat, który stał się wielkim misjonarzem Nowego Świata. Ale myślę też o tych spośród was, którzy poświęcają się wielkodusznie misji Kościoła: miałem tego wspaniałe świadectwa w czasie Światowego Dnia w Madrycie, zwłaszcza

podczas spotkania z wolontariuszami.

Dziś wielu młodych głęboko wątpi w to, że życie jest dobrem i nie widzą światła na swej drodze. Co więcej, w ogóle w obliczu trudności współczesnego świata wielu zadaje sobie pytanie: cóż ja mogę zrobić? Światło wiary rozświetla tę ciemność, pozwala nam zrozumieć, że każde istnienie ma nieocenioną wartość, gdyż jest owocem miłości Bożej. Kocha On także tych, którzy oddalili się od Niego lub o Nim zapomnieli: jest cierpliwy i czeka; co więcej, dał nam swego Syna, który umarł i zmartwychwstał, aby uwolnić nas radykalnie od zła. Chrystus wysłał też swych uczniów, aby zanieść wszystkim narodom to radosne orędzie zbawienia i nowego życia.

Kościół, kontynuując tę misję ewangelizacji, liczy również na was. Drodzy młodzi, jesteście pierwszymi misjonarzami wśród swych rówieśników! Pod koniec Powszechnego Soboru Watykańskiego II, którego 50. rocznicę obchodzimy w tym roku, Sługa Boży Paweł VI przekazał młodym dziewczętom i chłopcom świata Orędzie, które otwierały te oto słowa: „To do was, młodzi mężczyźni i kobiety całego świata, Sobór chce skierować swe ostatnie przesłanie. Albowiem to wy przejmiecie pochodnię z rąk swych rodziców i będziecie żyli w świecie w okresie największych przemian w jego historii. To wy, przejmując to, co najlepsze, z przykładu i nauczania swych rodziców i swych nauczycieli, ukształtujecie społeczeństwo jutra: uratujecie się lub zginiecie z nim”. I kończył wezwaniem: „Budujcie z entuzjazmem świat lepszy od obecnego!” (Orędzie do młodych, 8 grudnia 1965).

Drodzy przyjaciele, wezwanie to jest nadal bardzo aktualne. Przeżywamy bardzo szczególny okres dziejowy: postęp techniczny zaproponował nam nieznanne dotychczas możliwości współdziałania między ludźmi i między całymi narodami. Jednakże globalizacja tych stosunków będzie korzystna i pozwoli światu wzrastać w człowieczeństwie tylko wtedy, gdy będzie oparta nie na materializmie, ale na miłości – jedynej rzeczywistości, będącej w stanie wypełnić serce każdego i zjednoczyć ludzi. Bóg jest miłością. Człowiek, który zapomina o Bogu, traci nadzieję i staje się niezdolny do kochania swego bliźniego. Dlatego pilnie potrzebne jest dawanie świadectwa o obecności Boga, aby każdy mógł jej doświadczyć: chodzi o zbawienie ludzkości i o zbawienie każdego z nas. Tylko ten, kto zrozumie tę konieczność, będzie mógł zawołać wraz ze św. Pawłem: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9, 16).

2. Stawajcie się uczniami Chrystusa

To wezwanie misyjne jest skierowane do was także z jeszcze jednego powodu: jest ono niezbędne dla naszej osobistej drogi wiary. Błogosławiony Jan Paweł II napisał: „Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!” (enc. „Redemptoris missio”, 2). Głosząc Ewangelię, sami wzrastacie w coraz głębszym zakorzenianiu się w Chrystusie, stajecie się dojrzałymi chrześcijanami. Zaangażowanie misyjne jest zasadniczym wymiarem wiary: nie ma prawdziwych wierzących bez ewangelizowania. A głoszenie Ewangelii musi być następstwem radości spotkania Chrystusa i znalezienia w Nim skały, na której buduje się własne istnienie. Angażując się w służenie innym i głosząc im Ewangelię, wasze życie, często rozproszone między różne działania, znajdzie swą jedność w Panu, zbudujecie także samych siebie, będziecie wzrastali i dojrzewali w człowieczeństwie.

Ale co to znaczy być misjonarzami? Oznacza przede wszystkim bycie uczniami Chrystusa, wsłuchiwanie się ciągle na nowo w wezwanie do naśladowania Go, wezwanie do spoglądania na Niego: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem” (Mt 11, 29). Uczeń jest w istocie osobą, która oddaje się słuchaniu Słowa Jezusa (por. Łk 10, 39), uznanego za Mistrza, który ukochał nas aż po dar swego życia. Chodzi więc o to, aby każdy z was dał się kształtować każdego dnia przez Słowo Boże: ono uczyni was przyjaciółmi Pana Jezusa i zdolnymi do tego, aby dzięki wam inni młodzi nawiązywali tę przyjaźń z Nim.

Radzę wam, abyście pamiętali o darach otrzymanych od Boga, aby przekazać je z kolei dalej. Uczcie się odczytywać na nowo swą osobistą historię, bądźcie też świadomi wspaniałego dziedzictwa pokoleń, które was poprzedziły: tych licznych wierzących, którzy przekazali nam wiarę odważnie, stawiając czoła poważnym doświadczeniom i niezrozumieniu. Nigdy nie zapominajcie, że tworzymy część ogromnego łańcucha ludzi, którzy przekazali nam prawdę wiary i liczą na nas, aby inni ją otrzymali. Bycie misjonarzami zakłada poznanie tego otrzymanego dziedzictwa, jakim jest wiara Kościoła: konieczna jest znajomość tego, w co się wierzy, aby móc to głosić. We wstępie do YouCat – Katechizmu dla Młodych, który podarowałem wam w czasie światowego spotkania w Madrycie, napisałem: „musicie znać swoją wiarę tak samo dokładnie, jak specjalista od informatyki zna układ operacyjny komputera; musicie znać ją tak, jak muzyk zna swój utwór muzyczny; tak, musicie być jak najgłębiej zakorzenieni w wierze pokolenia swych rodziców, aby móc przeciwstawić się z mocą i zdecydowaniem wyzwaniom i pokusom naszych czasów” (Przedmowa).

3. Idźcie!

Jezus posłał swoich uczniów z misją, polecając im: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony” (Mk 16, 15-16). Ewangelizacja oznacza niesienie innym Dobrej Nowiny o zbawieniu a ta Dobra Nowina jest osobą: Jezusem Chrystusem. Kiedy Go spotykam, kiedy odkrywam, do jakiego stopnia jestem przez Boga kochany i przez Niego zbawiony, rodzi się w mnie nie tylko pragnienie, lecz potrzeba ukazania Go innym. Na początku Ewangelii św. Jana widzimy Andrzeja, który po spotkaniu z Jezusem spieszy, by przyprowadzić do Niego swego brata Szymona (por. 1, 40-42). Ewangelizacja wychodzi zawsze od spotkania z Panem Jezusem: ten, kto zbliżył się do Niego i doświadczył Jego miłości, natychmiast chce dzielić się z innymi pięknem tego spotkania i radością rodzącą się z tej przyjaźni. Im bardziej znamy Chrystusa, tym bardziej pragniemy Go głosić. Im więcej z Nim rozmawiamy, tym bardziej pragniemy o Nim mówić. Im bardziej jesteśmy przez Niego zdobyci, tym bardziej chcemy innych prowadzić do Niego. Przez chrzest, który rodzi nas do nowego życia, zamieszkuje w nas Duch Święty oraz rozpala nasz umysł i nasze serce: to On prowadzi nas do poznania Boga i do nawiązywania coraz głębszej przyjaźni z Chrystusem. To Duch Święty pobudza nas do czynienia dobra, do służenia innym, do dawania siebie. Następnie przez bierzmowanie jesteśmy umocnieni Jego darami, aby coraz dojrzałej świadczyć o Ewangelii. Tak więc to Duch miłości ożywia misję: pobudza nas do wyjścia z samych siebie, by „pójść” i ewangelizować. Drodzy młodzi, pozwólcie się prowadzić siłą miłości Boga, niech ta miłość zwycięży skłonność do zamykania się we własnym świecie, w swoich

problemach, swoich przyzwyczajeniach, miejcie odwagę „wyjść” z samych siebie, by „iść” ku innym i przyprować ich na spotkanie z Bogiem.

4. Dotrzeć do wszystkich narodów

Zmartwychwstały Chrystus posłał swoich uczniów, aby świadczyli o Jego zbawczej obecności wszystkim narodom, ponieważ Bóg w swojej przeobfitej miłości pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i nikt się nie zagubił. Przez ofiarę miłości na Krzyżu Jezus otworzył drogę, aby każdy człowiek mógł poznać Boga i wejść z Nim w komunie miłości. Utworzył wspólnotę uczniów, by nieść ewangeliczne orędzie zbawienia, aż po krańce ziemi, by dotarło ono do ludzi każdego miejsca i każdego czasu. Niech to pragnienie Boga stanie się naszym!

Drodzy przyjaciele, otwórzcie oczy i rozejrzyjcie się wokół siebie: wielu młodych ludzi utraciło sens istnienia. Idźcie! Chrystus potrzebuje także i was. Dajcie się porwać Bożej miłości, bądźcie narzędziami tej ogromnej miłości, aby dotarła do wszystkich, a szczególnie do tych, „którzy są daleko”. Niektórzy są daleko geograficznie, inni są daleko, bo ich kultura nie pozostawia miejsca dla Boga, inni jeszcze osobiście nie przyjęli Ewangelii, jeszcze inni, chociaż ją otrzymali żyją tak, jakby Bóg nie istniał. Wszystkim otworzymy bramę naszego serca, starajmy się wejść w dialog, w prostocie i szacunku: dialog ten, jeśli przeżywany jest w prawdziwej przyjaźni, będzie owocował. „Ludy”, do których jesteśmy posłani, to nie tylko inne kraje świata, ale także różne środowiska życia: rodziny, dzielnice, miejsca pracy lub nauki, grupy przyjaciół i miejsca wypoczynku. Radosne głoszenie Ewangelii jest ukierunkowane do wszystkich dziedzin naszego życia, bez jakichkolwiek ograniczeń.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie dziedziny życia, w których wasze zaangażowanie misyjne jest szczególnie potrzebne. Po pierwsze dotyczy komunikacji społecznej, a zwłaszcza świata internetu. Jak już wam miałem okazję powiedzieć, droga młodzieży: „Wprowadzajcie w kulturę tego nowego środowiska komunikacji i technologii informatycznej wartości, na których opieracie swe życie! [...] Zwłaszcza na was, młodzi, którzy niemal spontanicznie odczuwacie zażyłość z tymi nowymi środkami komunikacji, spada odpowiedzialność za ewangelizację tego «digitalnego kontynentu»” (Orędzie na 43 Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, 2009). Umieście zatem mądrze używać tego środka, biorąc pod uwagę niebezpieczeństwa, jakie on zawiera, w szczególności ryzyko uzależnienia, mylenia świata rzeczywistego z wirtualnym, zastępowania bezpośredniego kontaktu i dialogu z ludźmi z kontaktami w sieci.

Drugim obszarem jest podróżowanie. Dziś coraz więcej młodych ludzi podróżuje, czy to z powodu studiów, pracy czy też dla przyjemności. Myślę jednak także o wszystkich ruchach migracyjnych, obejmujących miliony ludzi, często młodych, przemieszczających się, zmieniających z powodów ekonomicznych lub społecznych region czy kraj zamieszkania. Także te zjawiska mogą stać się sytuacjami opatrznościowymi dla upowszechniania Ewangelii. Drodzy młodzi, nie lękajcie się być świadkami swojej wiary także w takich sytuacjach. Dla napotykanym przez was osób przekazywanie radości spotkania z Chrystusem jest cennym darem.

5. Nauczajcie!

Myślę, że wiele razy doświadczaliście trudności, by włączyć swych rówieśników w doświadczenie wiary. Często stwierdzaliście, że w wielu młodych ludziach, zwłaszcza na pewnych etapach życia, istnieje pragnienie poznania Chrystusa i życia wartościami Ewangelii, ale towarzyszy temu poczucie nieadekwatności i niezdolności. Co robić? Przede wszystkim wasza bliskość i zwykłe świadectwo staną się drogą, którą Bóg będzie mógł dotknąć ich serca. Głoszenie Chrystusa dokonuje się nie tylko przez słowa, ale winno obejmować całe życie i wyrażać się w gestach miłości. Bycie ewangelizatorami rodzi się z miłości, jaką rozlał w nas Chrystus. Nasza miłość musi się zatem coraz bardziej upodabniać do Jego miłości. Tak jak Miłosierny Samarytanin zawsze musimy troszczyć się o tych, których spotykamy, umieć ich wysłuchać, zrozumieć, pomóc, aby przyprowadzić szukających prawdy i sensu życia do domu Boga, którym jest Kościół, gdzie znajdą nadzieję i zbawienie (por. Łk 10, 29-37).

Drodzy przyjaciele, nie zapominajcie, że pierwszym aktem miłości, jakiego możecie dokonać wobec bliźniego, jest dzielenie się źródłem naszej nadziei: ten, kto nie daje Boga, daje zbyt mało! Jezus swoim apostołom nakazuje: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 19-20). Środki, jakimi dysponujemy, aby „nauczać”, to głównie chrzest i katecheza. Oznacza to, że musimy prowadzić ludzi, którym głosimy Ewangelię, by spotkali Chrystusa żyjącego, zwłaszcza w swoim Słowie i w sakramentach: w ten sposób będą mogli w Niego uwierzyć, poznają Boga i będą żyli Jego łaską. Chciałbym, aby każdy zadał sobie pytanie: czy miałem odwagę zaproponować chrzest młodym, którzy go jeszcze nie otrzymali? Czy zaprosiłem kogoś, by podążał drogą odkrycia wiary chrześcijańskiej? Drodzy Przyjaciele, nie lękajcie się proponować swym rówieśnikom spotkania z Chrystusem. Przyzywajcie Ducha Świętego: On poprowadzi was, aby wchodzić coraz głębiej w poznanie i miłość Chrystusa i uczyni was twórczymi w przekazywaniu Ewangelii.

6. Mocni w wierze

W obliczu trudności misji ewangelizacyjnej czasami będziecie mieli pokusę, by powiedzieć, jak prorok Jeremiasz: „Ach, Panie Boże, przecież nie umiem mówić, bo jestem młodzieńcem”. Ale także wam Bóg odpowiada: „Nie mów: «Jestem młodzieńcem», gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię pošlę” (Jer 1, 6-7). Kiedy czujecie się nieadekwatni, niezdolni, słabi w głoszeniu i świadczeniu wiary, nie lękajcie się. Ewangelizacja nie jest naszą inicjatywą i nie zależy przede wszystkim od naszych zdolności, lecz jest przede wszystkim ufną i posłuszną odpowiedzią na wezwanie Boga, dlatego opiera się nie na naszych siłach, ale na Jego mocy. Doświadczył tego apostoł Paweł: „Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4, 7).

Dlatego zachęcam was, byście się zakorzenili w modlitwie i sakramentach. Autentyczna ewangelizacja zawsze rodzi się z modlitwy i jest przez nią wspierana: musimy najpierw rozmawiać z Bogiem, abyśmy mogli mówić o Bogu. I w modlitwie zawieramy Panu osoby, do których jesteśmy posłani, prosząc go, aby dotknął ich serca. Prosimy Ducha Świętego, aby nas



uczynił swoimi narzędziami dla ich zbawienia. Prosimy Chrystusa, aby dał odpowiednie słowa naszym wargom i uczynił nas znakami swojej miłości. I ogólniej, modlimy się w intencji misji całego Kościoła, zgodnie z wyraźną prośbą Jezusa: „Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Mt 9, 38). Umieście znajdować w Eucharystii źródło swego życia wiary i chrześcijańskiego świadectwa, wiernie uczestnicząc w niedzielnej Mszy św. i gdy tylko jest to możliwe, w ciągu tygodnia. Często korzystajcie z Sakramentu Pojednania: jest to cenne spotkanie z miłosierdziem Boga, który nas przyjmuje, przebacza i odnawia nasze serca w miłości. Nie wahajcie się też przyjąć Sakramentu Bierzmowania, jeśli go jeszcze nie otrzymaliście, przygotowując się do niego troskliwie i z zaangażowaniem. Wraz z Eucharystią jest to sakrament misji, bo daje nam moc i miłość Ducha Świętego, by wiarę wyznawać bez lęku. Zachęcam was również do praktykowania adoracji eucharystycznej: zatrzymanie się na zasłuchaniu i dialogu z Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie staje się punktem wyjścia do nowego zapału misyjnego.

Jeśli pójdziecie tą drogą, sam Chrystus uzdolni was do pełnej wierności Jego Słowu i do świadczenia o Nim szczerze i odważnie. Niekiedy będziecie wezwani do udowodnienia wytrwałości, zwłaszcza wtedy, gdy Słowo Boże będzie budzić odrzucenie lub sprzeciw. W niektórych regionach świata niektórzy z was przeżywają cierpienie, ponieważ nie mogą publicznie świadczyć swej wiary w Chrystusa, z powodu braku wolności religijnej. Są też tacy, którzy już zapłacili życiem za przynależność do Kościoła. Zachęcam was do wytrwania w wierze, mając pewność, że Chrystus jest z wami w każdej próbie. Powtarza On wam: „Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Ciescie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie” (Mt 5, 11-12).

7. Z całym Kościołem

Droga młodzieży, aby mocno trwać w wyznawaniu wiary chrześcijańskiej tam, dokąd zostaliście posłani, potrzebujecie Kościoła. Nikt nie może być sam świadkiem Ewangelii. Jezus posłał swoich uczniów z misją razem: „Nauczajcie” skierowane jest w liczbie mnogiej. Tak więc zawsze składamy nasze świadectwo jako członkowie wspólnoty chrześcijańskiej, a nasza misja staje się owocna przez komunie, którą przeżywamy w Kościele: po jedności i miłości, jaką okazujemy sobie nawzajem, wszyscy nas poznają jako uczniów Chrystusa (por. J 13, 35). Jestem wdzięczny Panu za cenne dzieło ewangelizacji, które prowadzą nasze wspólnoty chrześcijańskie, nasze parafie, nasze ruchy kościelne. Owoce tej ewangelizacji należą do całego Kościoła: „Jeden siew, a drugi zbiera”, powiedział Jezus (J 4, 37).

Nie mogę przy tej okazji nie podziękować za wielki dar misjonarzy, którzy poświęcają całe swe życie głoszeniu Ewangelii, aż po krańce ziemi. Podobnie błogosławię Pana za kapłanów i osoby konsekrowane, którzy całkowicie dają siebie, aby Jezus Chrystus był głoszony i miłowany. Pragnę przy tej okazji zachęcić młodych powołanych przez Boga, aby podjęli z entuzjazmem drogę tego powołania: „Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu” (Dz 20, 35). Tym, którzy zostawiają wszystko, aby pójść za Nim, Jezus obiecał stokroć więcej i życie wieczne! (Mt 19, 29).



Dziękuję też za wszystkich wiernych świeckich, którzy starają się przeżywać swe życie codzienne jako misję tam, gdzie się znajdują, w rodzinie lub w pracy, aby Chrystus był miłowany, aby Mu służyło i aby wzrastało Królestwo Boże. Myślę zwłaszcza o tych, którzy pracują w edukacji, w służbie zdrowia, przedsiębiorczości, polityce i gospodarce oraz w wielu innych dziedzinach apostołatu świeckich. Chrystus potrzebuje waszego zaangażowania i waszego świadectwa. Nic – ani trudności, ani niezrozumienie – niech nie sprawia, abyście rezygnowali z niesienia Ewangelii Chrystusa do miejsc, gdzie jesteście: każdy z was jest cenny w wielkiej mozaice ewangelizacji!

8. „Oto ja, Panie!”

Na zakończenie, droga młodzieży, chciałbym was zachęcić do usłyszania w głębi was samych wezwania Jezusa, aby głosić Jego Ewangelię. Jak pokazuje to wielki posąg Chrystusa Odkupiciela w Rio de Janeiro, Jego serce jest otwarte na miłość do wszystkich, bez różnic, a Jego ramiona są wyciągnięte, aby dotrzeć do każdego. Bądźcie sercem i ramionami Jezusa! Idźcie świadczyć o Jego miłości, bądźcie nowymi misjonarzami ożywianymi miłością i gościnnością! Naśladujcie przykład wielkich misjonarzy Kościoła, jak św. Franciszek Ksawery i tak wielu innych.

Na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży w Madrycie pobłogosławiłem kilku młodych ludzi z różnych kontynentów, którzy wyjeżdżali na misje. Byli oni przedstawicielami wielu młodych, którzy – jak prorok Izajasz – mówią Panu: „Oto ja, poślij mnie” (Iz 6, 8). Kościół wam ufa i jest wam głęboko wdzięczny za niesioną przez was radość i dynamikę: wykorzystujcie wspaniałomyślnie wasze talenty w służbie głoszenia Ewangelii! Wiemy, że Duch Święty daje siebie tym, którzy w pokorze serca są gotowi do takiego głoszenia. Nie lękajcie się: Jezus, Zbawiciel świata, jest z nami zawsze, aż do skończenia świata (por. Mt 28, 20)! Apel ten, który kieruję do młodych na całym świecie, ma szczególne znaczenie dla was, droga młodzieży Ameryki Łacińskiej! Albowiem podczas V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej, która odbyła się w Aparecidzie w 2007 r. biskupi rozpoczęli „misję kontynentalną”. A ludzie młodzi, którzy na tym kontynencie stanowią większość mieszkańców, stanowią ważną i cenną siłę dla Kościoła i społeczeństwa. Bądźcie zatem pierwszymi misjonarzami! Teraz, kiedy Światowy Dzień Młodzieży powraca do Ameryki Łacińskiej, zachęcam wszystkich młodych ludzi tego kontynentu: przekazujcie swym rówieśnikom na całym świecie entuzjazm waszej wiary!

Niech Maryja Panna, Gwiazda Nowej Ewangelizacji, przyzywana także jako Matka Boża z Aparecidy i Matka Boża z Guadalupe, towarzyszy każdemu z was w misji bycia świadkiem miłości Boga. Wszystkim ze szczególną miłością udzielam swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

BENEDICTUS PP. XVI

Watykan 18 października 2012

Autor: tłum. st, kg (KAI) / Watykan

Źródło: KAI